

Sygn. akt I ACa 1306/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Maciej Dobrzyński /spr./

Sędzia SA – Marzena Konsek-Bitkowska

Sędzia SO del. – Agnieszka Łukaszuk

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Foltak

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2012 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa L. P.

przeciwko Gminie K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 sierpnia 2011 r. sygn. akt XXIV C 1212/10

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

I ACa 1306/11

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 marca 2010 r. L. P. wniósł o zasądzenie od Gminy K. kwoty 563.067,72 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2010 r. do dnia zapłaty.

W dniu 21 września 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym nakazał Gminie K., aby zapłaciła na rzecz powoda kwotę 563.067,72 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w terminie 2 tygodni od doręczenia przedmiotowego nakazu, lub też wniosła w tym terminie sprzeciw.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty z dnia 18 października 2010 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W dniu 24 maja 2010 r. L. P. wystąpił przeciwko Burmistrzowi Gminy K. z żądaniem zapłaty kwoty 187.689,25 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 30 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W dniu 27 kwietnia 2011 r. w sprawie dotyczącej ww. żądania wydane zostało zarządzenie o połączeniu tej sprawy ze sprawą dotyczącą zapłaty kwoty 563.067,72 zł, w celu łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

W piśmie procesowym z dnia 8 sierpnia 2011 r. Gmina K. wniosła o odrzucenie pozwu o zapłatę kwoty 187.689,25 zł jako skierowanego wobec podmiotu nie posiadającego zdolności sądowej, alternatywnie, o oddalenie powództwa i obciążenie powoda w całości kosztami postępowania.

Na rozprawie w dniu 10 sierpnia 2011 r. powód wskazał jako stronę pozwaną Gminę K., w związku z czym Sąd I instancji oddalił wniosek strony pozwanej o odrzucenie pozwu.

Wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił oba powództwa L. P. i zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 10 czerwca 2008 r. Gmina K., jako zamawiający, zawarła z powodem L. P. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Usług Budowlanych (...) umowę nr (...) o roboty budowlane. Przedmiotem umowy było wykonanie kompleksowej modernizacji wraz z termomodernizacją i budową ogrodzenia Zespołu Szkół nr (...) przy ul. (...) w K. na podstawie pozwolenia na budowę nr (...) z dnia 12 listopada 2007 r. W § 3 umowy strony ustaliły ryczałtową wartość należnego wykonawcy wynagrodzenia na kwotę 3.076.872,84 zł netto powiększoną o 22% podatku VAT, przy czym jego wypłatę określono w ten sposób, że faktury za wykonane roboty częściowe miały być wystawiane w cyklu 30-dniowym, zgodnie z harmonogramem robót, i płatne w terminie 21 dni od daty ich doręczenia wraz z protokołem częściowego odbioru robót - w ten sposób wypłacone miało zostać 80% należnego wynagrodzenia. 15% ustalonej sumy miało zostać uiszczone w terminie 21 dni od dostarczenia faktury zamawiającemu - po podpisaniu protokołu końcowego obioru robót, zaś 5% - po uzyskaniu decyzji o pozwoleniu na użytkowanie (§ 7). Ustalono również, że prace budowlane będące przedmiotem umowy zostaną wykonane w terminie 18 miesięcy od dnia wprowadzenia wykonawcy na budowę (§ 4), zaś jako obowiązki zamawiającego wskazano: protokolarne przekazanie wykonawcy placu budowy, wskazanie punktu poboru wody i energii oraz dokonywanie odbioru robót zanikowych lub uzgodnionych etapów robót po ich zakończeniu w terminie do 3 dni od daty zgłoszenia ich do odbioru (§ 5).

Konsorcjum złożone m.in. z firmy powoda zostało wprowadzone na plac budowy, gdzie realizowało prace budowlane. Następnie, w piśmie z dnia 7 stycznia 2010 r. powód zgłosił gotowość do odbioru inwestycji. Wobec braku odpowiedzi inwestora na powyższe zgłoszenie, w dniu 29 stycznia 2010 r. powód, w obecności przedstawicieli strony pozwanej, jednostronnie dokonał końcowego odbioru robót, sporządzając protokół z dokonania tej czynności. W protokole tym przedstawiciele pozwanej stwierdzili, iż nie wykonano przedmiotu umowy w następujących częściach: wykończenie elewacji, cyklizowanie i lakierowanie posadzek - parkiet na korytarzach, ponadto nie dostarczono dokumentacji odbiorowej i podwykonawczej do weryfikacji i nie uprzątnięto terenu budowy.

W dniu 1 lutego 2010 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 563.067,72 zł brutto, tytułem pozostałej części, tj. 15% wynagrodzenia należnego mu od zamawiającego, zgodnie z § 7 pkt 1.2.a zawartej umowy. Faktura ta została doręczona Gminie K. w dniu 1 lutego 2010 r., nie została jednak zapłacona w określonym kontraktem terminie 21 dni, lecz zwrócona wystawiającemu.

W piśmie z dnia 15 marca 2010 r. Gmina K. wyznaczyła termin odbioru końcowego przedmiotu umowy na dzień 19 marca 2010 r., stwierdzając jednocześnie, że prace wymienione w protokole z dnia 29 stycznia 2010 r. wykonywane były do dnia 1 marca 2010 r. Następnie, korespondencją z 23 marca 2010 r., pozwany wezwał powoda do uporządkowania terenu po wykonanych robotach budowlanych w terminie 3 dni od doręczenia wezwania.

W piśmie z 9 kwietnia 2011 r. zamawiający poinformował stronę powodową, iż w dniach 19, 22 i 23 marca 2010 r. powołana przez niego komisja dokonała przeglądu wykonanych robót i zdecydowała o ich nieodebraniu ze względu na stwierdzenie dużej ilości usterek oraz niewykonanych prac, a także niekompletną dokumentację powykonawczą. Jednocześnie pozwany wezwał kontrahenta do usunięcia usterek i wykonania wszystkich robót zgodnie z załączoną listą w terminie 21 dni od daty otrzymania korespondencji i powiadomienie go o zakończeniu prac.

Do dnia 10 sierpnia 2011 r. Gmina K. nie uzyskała pozwolenia na użytkowanie budynku, którego dotyczyła łącząca strony umowa, pomimo tego, że jest on faktycznie użytkowany.

W dniu 8 kwietnia 2010 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 187.689,25 zł z tytułu pozostałej części 5% należnego wynagrodzenia, i doręczył ją w tej samej dacie stronie pozwanej.

W okresie od marca 2009 r. do sierpnia 2010 r. powód zbył przysługujące mu wobec pozwanego wierzytelności, wynikające z zawartej przez strony umowy z dnia 10 czerwca 2008 r. W dniu 17 marca 2009 r. powód dokonał cesji wierzytelności na rzecz Banku Spółdzielczego w P. tytułem zabezpieczenia kredytu udzielonego na podstawie umowy z dnia 17 marca 2009 r. do wysokości 255.000 zł, w dniu 19 listopada 2009 r. zbył wierzytelność wobec pozwanego w kwocie 150.000 zł na rzecz S. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) z siedzibą w D.. Następnie, 20 listopada 2009 r., dokonał przelewu wierzytelności ze sporej umowy w kwocie 79.857 zł na rzecz A. Ż., w dniu 29 kwietnia 2010 r. na rzecz L. T. w wysokości 180.080 zł, z kolei w dniu 25 sierpnia 2010 r. powód zbył wierzytelność służącą mu wobec strony pozwanej w wysokości 240.000 zł na rzecz J. S..

Zobowiązania powoda z tytułu zawartej umowy kredytowej z dnia 17 marca 2009 r. zawartej z Bankiem Spółdzielczym w P. nie zostały przez powoda uregulowane.

Część należnej wierzytelności w kwocie 43.811,37 zł podwykonawca umowy R. R. G. i A. G. sp. j. z siedzibą w B. wygzekwowała bezpośrednio od pozwanego na zasadach solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy przewidzianej w treści art. 647¹ § 5 k.c.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle ustalonych okoliczności faktycznych, powództwo powoda nie zasługiwało na uwzględnienie.

L. P. opierał swoje żądanie na przepisie art. 647 k.c., zgodnie z którym przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Gmina K. zaprzeczała swojemu obowiązkowi zapłaty podnosząc, iż jej zdaniem umowa nie została przez powoda wykonana w zakresie i w sposób przewidziany w zawartym kontrakcie, co potwierdzać miała lista usterek, do naprawy których pozwany wzywał kontrahenta. W związku z tym inwestor nie dokonał odbioru, a także nie wystąpił z wnioskiem o przyznanie pozwolenia na użytkowanie, co skutkowało finalnie odmową wypłaty przewidzianej w umowie pozostałej części wynagrodzenia na rzecz powoda.

W ocenie Sądu I instancji powyższe stanowisko strony pozwanej nie było trafne. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 647 k.c. odbiór wykonanych robót stanowi obowiązek inwestora, nie zaś jego uprawnienie, z którego może dowolnie korzystać. Potwierdzał to również § 5 łączącej strony umowy. Także ujawnienie ewentualnych wad robót budowlanych nie wpływa na obowiązek inwestora dokonania ich odbioru zgodnie z art. 647 k.c. W takiej sytuacji zamawiającemu przysługują uprawnienia przewidziane w art. 637 k.c. i art. 638 k.c. z tytułu rękojmi za wady, chyba że wady są tego rodzaju, że uniemożliwiają normalne wykorzystanie rezultatu robót lub odbierają im cechy wyraźnie oznaczone w umowie, istotnie zmniejszając ich wartość. W przedmiotowej sprawie doszło do sytuacji, kiedy to w dacie jednostronnego, końcowego odbioru robót dokonanego przez powoda w dniu 29 stycznia 2010 r. wszystkie określone w umowie prace nie zostały wykonane, co wprost wynikało z treści sporządzonego protokołu odbioru. Ciężar dowodu, że wszystkie prace przewidziane w umowie w tej dacie zostały wykonane spoczywał na powodzie. Powód się z tego obowiązku nie wywiązał. Następnie, powód wszystkie wymienione w umowie roboty wykonał do dnia 1 marca 2010 r., co wprost zostało stwierdzone w piśmie pozwanego z dnia 15 marca 2010 r. Strona pozwana ustaliła wówczas termin odbioru końcowego robót na dzień 19 marca 2010 r., jednak odbioru tego nie dokonała powołując się na istnienie szeregu usterek w zrealizowanych pracach.

Zdaniem Sądu Okręgowego L. P. do dnia 1 marca 2010 r. wykonał roboty budowlane przewidziane w umowie. W związku z tym Gmina K. winna była dokonać końcowego odbioru zrealizowanych robót i domagać się naprawy usterek na drodze rękojmi za wady, które to instrumenty prawne przyznawały jej przepisy art. 637-638 k.c. Dokonanie końcowego odbioru, co powinno zostać zrealizowane w dniu 19 marca 2010 r., otwierało termin do finalnego rozliczenia prac objętych umową. Według Sądu I instancji należne stronie powodowej wynagrodzenie winno zostać w związku z powyższym wypłacone w ustalonych w kontrakcie terminach, bowiem powód spełnił wynikające z umowy świadczenie. W takiej sytuacji brak również było podstaw do przyjęcia, iż niewykonanie umowy przez powoda stoi na przeszkodzie wystąpieniu do organów administracyjnych o zezwolenie na użytkowanie obiektu i rozliczeniu ostatniej części wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy uznał również za nieuzasadniony podniesiony przez stronę pozwaną zarzut potrącenia roszczeń dochodzonych przez powoda z przysługującymi pozwanemu roszczeniami o zapłatę z tytułu kar umownych w kwocie 727.466,16 zł. Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała, wbrew obowiązkw przewidzianemu w art. 6 k.c., tego że złożyła powodowi oświadczenie o potrąceniu. Dopiero złożenie takiego oświadczenia mogłoby wywołać materialnoprawny skutek w postaci wygaśnięcia roszczenia powoda w wysokości istniejącej wierzytelności z tytułu kar umownych przedstawionej do potrącenia. Stanowiło to warunek konieczny do skutecznego podniesienia w toku procesu zarzutu potrącenia.

Pomimo powyższego, Sąd I instancji uznał, że żądania L. P. należało oddalić, z uwagi na trafność stanowiska strony pozwanej, iż powód nie posiada legitymacji czynnej do ich dochodzenia, w związku z zawartymi umowami przelewu wierzytelności przysługujących mu z tytułu kontraktu z dnia 10 czerwca 2008 r. Powód przyznał, że dokonał cesji przysługujących mu wierzytelności na podstawie art. 509 § 1 k.c., zgodnie z którym, wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Celem i skutkiem przelewu jest przejście wierzytelności na nabywcę. W wyniku cesji przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Cesja wszystkich wierzytelności nastąpiła przed doręczeniem pozwanej odpisów pozwu, nie miał więc zastosowania przepis art. 192 pkt 3 k.p.c. Oznaczało to, iż powód nie mógł skutecznie dochodzić w procesie wykonania zobowiązania, bowiem legitymacja czynna do dochodzenia wierzytelności przysługiwała już wyłącznie cesjonariuszowi.

W drodze przelewu wierzytelności powód zbył roszczenia w łącznej wysokości wyższej od sumy dochodzonej w niniejszej sprawie, przy czym przelew wierzytelności przyszłej dokonanej na rzecz Banku Spółdzielczego w P. miał charakter zabezpieczenia roszczeń banku o spłatę zaciągniętego kredytu. Oznaczało to, że umowa cesji mogła być skutecznie zrealizowana dopiero wówczas, kiedy powód zaprzestanie spłacania zobowiązań wynikających z zaciągniętej umowy kredytu. To na powodzie ciążył przy tym ciężar dowodu co do wykazania, iż kredyt ten został spłacony w terminie, a więc do przelewu wierzytelności nie doszło. Powód nie tylko nie zrealizował tego obowiązku, a co więcej sam przyznał, że zobowiązania z tego tytułu w przewidzianym umową terminie nie spłacił. Potwierdzało to także wezwanie do zapłaty skierowane przez Bank w stosunku do powoda. Oznaczało to, że przelew wierzytelności był skuteczny i wierzycielem uprawnionym do żądania zapłaty od strony pozwanej, do kwoty określonej w umowie cesji, jest bank.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych, polegające na przyjęciu, że:

1/ powód nie posiada legitymacji czynnej do dochodzenia przedmiotowych wierzytelności od strony pozwanej z powodu przeniesienia wierzytelności na osoby trzecie, który to błąd był wynikiem nierozważenia przez Sąd I instancji, czy zbycie wierzytelności przyszłej dla zabezpieczenia spłaty długów i zapłaty wynagrodzeń podwykonawcom (cesjonariuszom), nie sprzeciwia się właściwości zobowiązania powoda (cedenta),

2/ powód wykonał wszystkie wymienione roboty do dnia 1 marca 2010 r., podczas gdy z protokołu końcowego odbioru robót z dnia 29 stycznia 2010 r. wynikało, że „Roboty zostały wykonane dnia 07.01.2010 r.”

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie należało odnieść się do kwestii cofnięcia przez powoda apelacji w piśmie procesowym z dnia 31 maja 2012 r., a następnie odwołania tego oświadczenia w piśmie procesowym z dnia 6 czerwca 2012 r. (k. 381-382, 386-387).

Strona pozwana stała na stanowisku, że apelacja została przez stronę powodową skutecznie cofnięta i wniosła o umorzenie postępowania (k. 396).

W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmowane jest stanowisko, że strony procesu są uprawnione do odwoływania składanych oświadczeń procesowych, o ile oczywiście z uwagi na stan postępowania jest to jeszcze możliwe (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2004 r., II CK 80/03, LEX nr 602410; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 252/10, OSNC-ZD 2011/C/60).

Cofnięcie apelacji ma charakter wyłącznie czynności procesowej i w związku z tym odwołanie tego cofnięcia było możliwe do czasu prawomocnego umorzenia postępowania apelacyjnego. Ponieważ powód odwołał swoje oświadczenie o cofnięciu apelacji jeszcze przed wydaniem postanowienia umarzającego postępowanie apelacyjne, nie było podstaw do uznania za trafne stanowiska pozwanego co do skutecznego cofnięcia apelacji i w konsekwencji umorzenia postępowania apelacyjnego.

Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku stwierdził, że L. P. spełnił swoje świadczenie wzajemne określone w umowie z dnia 10 czerwca 2008 r., zatem wynikające z tej umowy wynagrodzenie winno zostać wypłacone powodowi w ustalonych terminach. Sąd Okręgowy uznał także za bezzasadny podniesiony przez stronę pozwaną zarzut potrącenia obejmujący roszczenie Gminy K. z tytułu kar umownych w wysokości 727.466,16 zł. Pomimo powyżej przedstawionego stanowiska, Sąd I instancji uznał jednak, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem powód utracił legitymację czynną w związku z zawarciem szeregu umów przelewu wierzytelności przysługujących stronie powodowej z tytułu kontraktu nr (...)/2008 z dnia 10 czerwca 2008 r.

Strona skarżąca zarzuciła w apelacji Sądowi Okręgowemu zaniechanie szczegółowej analizy umów przelewu wierzytelności i w konsekwencji błędne ustalenie, że powód przeniósł na cesjonariuszy wszelkie prawa wynikające ze spornej umowy o roboty budowlane.

Zarzutowi powyższemu nie sposób w części odmówić trafności.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji odnośnie przelewów wierzytelności wynikających z umowy z dnia 10 czerwca 2008 r. są nieprecyzyjne, Sąd nie dokonał również oceny prawnej umów przelewu. Już pobieżna analiza tych umów ujawnia szereg wątpliwości, które w ogóle nie były przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego.

Po pierwsze, umowa cesji wierzytelności zawarta w dniu 19 listopada 2009 r. pomiędzy L. P. jako cedentem oraz S. K. jako cesjonariuszem w § 2 stanowiła, że: „Cedent przelewa na rzecz Podwykonawcy swoją wierzytelność w stosunku do firmy Zakład (...) z Umowy z dnia 01.06.2009 zawartej na realizację robót budowlanych do wysokości kwoty równej wynagrodzeniu Podwykonawcy z tytułu Umowy z Cedentem na wykonanie kompleksowych termoizolacji budynku wraz z izolacją ścian w Zespole Szkół nr. 1 w K. przy. ul. (...).”

Sens powyższego zapisu jest trudny do odczytania, jeżeli weźmie się pod uwagę okoliczność, że S. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) i określany jest w ww. umowie jako (...). Niezależnie od powyższych wątpliwości stwierdzić należało, że z umowy nie wynika, aby jej przedmiot stanowiły wierzytelności przysługujące powodowi w stosunku do Gminy K., a wynikające z umowy z dnia 10 czerwca 2008 r.

Analogiczne wątpliwości wynikają z umowy cesji wierzytelności zawartej w dniu 20 listopada 2009 r. pomiędzy L. P. a A. Ż. prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) .H.U. (...). Powyższa umowa w § 2 stanowiła, że: „ Cedent przelewa na rzecz Podwykonawcy swoją wierzytelność w stosunku do firmy (...) (...) z Umowy z dnia 07.10.2009 zawartej na realizację robót budowlanych do wysokości kwoty równej wynagrodzeniu Podwykonawcy z tytułu Umowy z Cedentem na wykonanie kompleksowych robót budowlanych i montażowych przy budowie ogrodzenia Zespołu Szkół nr. 1 w K. przy. ul. (...)”

W świetle powyższego uznać należało, że istniały zasadnicze wątpliwości co do uznania, że doszło do przelewu wierzytelności na kwotę 79.857 zł (na rzecz A. Ż.) oraz na kwotę 150.000 zł (na rzecz S. K.). Przeciwnie ustalenie Sądu Okręgowego nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym dotychczas materiale dowodowym.

Po drugie, zauważyć należało, że do zawarcia umów przelewu z L. T. oraz J. S. doszło już po wystawieniu przez powoda faktur VAT nr (...) obejmujących wynagrodzenie za roboty wykonane na podstawie umowy z dnia 10 czerwca 2008 r., odnosiły się one zatem do wierzytelności już istniejących. W tej sytuacji Sąd Okręgowy winien ocenić na ile wierzytelności objęte ww. umowami przelewu zostały oznaczone (zindywidualizowane) i ewentualnie określić jakie konkretnie wierzytelności w wyniku zawarcia umów przelewu zostały przeniesione przez cedenta na rzecz cesjonariuszy.

Po trzecie, zauważyć należało, że umowa o przelew wierzytelności pomiędzy L. P. a Bankiem Spółdzielczym w P. zawarta została w dniu 17 marca 2009 r., zatem w momencie, gdy obowiązywała już umowa o roboty budowlane nr(...)/2008. Sąd Okręgowy nie dokonał analizy powyższej umowy przelewu pod kątem czy dotyczyła ona wierzytelności już istniejących w chwili zawarcia umowy, czy też odnosiła się do wierzytelności przyszłych.

Prawo dopuszcza przelew wierzytelności przyszłych, przy czym pełny skutek takiej cesji należy łączyć z powstaniem wierzytelności określonej w umowie na rzecz cedenta dokonującego rozporządzenia prawem przyszłym (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2002 r., III CKN 346/01, LEX nr 345523).

Zauważyć należało, że z treści umowy o przelew wierzytelności z dnia 17 marca 2009 r. wynikało, że miała ona charakter definitywny („kredytobiorca przelewa na rzecz Banku swoją wierzytelność” - k. 266) i zgodnie z treścią art. 510 § 1 k.c. wywierała skutek rozporządzający. Zastosowanie art. 510 § 1 k.c. do umów zobowiązujących do przeniesienia wierzytelności przyszłych nie budzi wątpliwości w judykaturze (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1997 r., III CZP 45/97, OSNC 1998/2/22).

Z punktu widzenia wskazanych powyżej skutków nie miała istotnego znaczenia okoliczność, że umowa przelewu wierzytelności z dnia 17 marca 2009 r. miała charakter czynności powierniczej (przelew na zabezpieczenie). Powierniczy charakter takiej czynności prawnej ujawnia się na linii cedent-cesjonariusz, natomiast sytuacja dłużnika cedowanej wierzytelności jest taka sama przy zwykłym przelewie, tj. musi on wziąć pod uwagę fakt, że w wyniku przelewu nastąpiła zmiana wierzyciela.

Wbrew zastrzeżeniom powoda nie stała na przeszkodzie dokonaniu cesji wierzytelności wynikających z umowy z dnia 10 czerwca 2008 r. okoliczność, iż umowa ta przewidywała w § 8 obowiązek wykonawcy złożenia gwarancji ubezpieczeniowej. Gwarancja ta zabezpieczała należyte wykonanie umowy przez powoda oraz właściwe wywiązywanie się przez niego z obowiązku usunięcia wad i usterek w okresie gwarancji, odnosiła się zatem do obowiązków strony powodowej względem Gminy K., nie zaś przysługujących powodowi od pozwanego wierzytelności. Przez przelew wierzytelności z umowy wzajemnej (a taki charakter ma umowa o roboty budowlane) nabywca wchodzi tylko w prawa zbywcy, nie staje się natomiast dłużnikiem z tytułu świadczenia wzajemnego. Bezzasadne zatem było stanowisko

skarżącego, że ewentualna cesja wierzytelności przysługujących wykonawcy na podstawie umowy z dnia 10 czerwca 2008 r. skutkowałaby utratą przez pozwanego gwarancji wynikającej z § 8 tej umowy.

Niezasadne było stanowisko Sądu I instancji co do niewykazania przez pozwanego okoliczności złożenia powodowi oświadczenia o potrąceniu.

Oświadczenie o potrąceniu roszczeń dochodzonych przez stronę powodową w niniejszej sprawie z roszczeniami z tytułu kary umownej w wysokości 727.466,16 zł zawarte zostało w sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 18 października 2010 r., który to sprzeciw doręczony został powodowi w dniu 7 grudnia 2010 r. (k. 99-142 - sprzeciw od nakazu zapłaty; k. 187 - potwierdzenie odbioru). Powód odniósł się do powyższego zarzutu w piśmie procesowym z dnia 20 grudnia 2010 r. stanowiącym odpowiedź na sprzeciw (k. 161-169 – odpowiedź powoda na sprzeciw).

W świetle przedstawionych powyżej okoliczności uznać należało, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia stanowiło jednocześnie złożenie materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2004 r., I CK 181/03, LEX nr 163977), a oświadczenie to doręczone zostało powodowi i zapoznał się on z jego treścią. W tej sytuacji zarzut potrącenia wymagał merytorycznego rozpoznania.

Zauważyć nadto należało, że strona pozwana w piśmie procesowym datowanym na dzień 15 marca 2011 r. zgłosiła zarzut potrącenia kwoty 43.811,37 zł w związku z jej wyegzekwowaniem od pozwanego przez podwykonawcę powoda - R. R. G. i A. G. sp. j. z siedzibą w B. (k. 191). Pismo to doręczone zostało stronie powodowej na rozprawie w dniu 16 marca 2011 r., na której L. P. był obecny (k. 242). Również ten zarzut winien zostać merytorycznie rozpoznany.

Trafne było natomiast stanowisko Sądu Okręgowego co do obowiązku przystąpienia pozwanego do czynności związanych z odbiorem wykonanych przez powoda prac, nawet w sytuacji gdyby w robotach tych ujawniły się wady, chyba że wady uniemożliwiałyby normalne korzystanie z rezultatu robót albo dobierały im cechy wyraźnie oznaczone przez strony w umowie.

Strona powodowa nie podważyła skutecznie w apelacji ustalenia Sądu I instancji, iż prace objęte umową nr (...) wykonywane były do dnia 1 marca 2010 r., nie zaś do dnia 7 stycznia 2010 r. Sąd Okręgowy wyjaśnił w oparciu o jakie dowody dokonał powyższego ustalenia, a skarżący nie wykazał, aby Sąd dokonał oceny dowodów w sposób naruszający art. 233 § 1 k.p.c. Zauważyć należało, że protokół odbioru z dnia 29 stycznia 2010 r. był tylko jednym z dowodów zgromadzonych w sprawie i również z niego wynikało, że nie wszystkie roboty objęte umową z dnia 10 czerwca 2008 r. zostały na tę datę wykonane. Inne dowody, na które powołał się Sąd I instancji wskazywały, że strona powodowa wykonywała prace do dnia 1 marca 2010 r. Nie zasługiwał zatem na uwzględnienie zarzut apelacji wskazujący na błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że powód wykonał roboty w terminie do dnia 1 marca 2010 r., nie zaś do dnia 7 stycznia 2010 r.

W sytuacji, gdy Sąd I instancji zaniechał dokładnego przeanalizowania umów cesji wierzytelności pod kątem ich skuteczności i wpływu na możliwość dochodzenia przez powoda roszczeń wynikających z umowy z dnia 10 czerwca 2008 r., a także całkowicie zaniechał zbadania podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów potrącenia, uznać należało, że nie odniósł się do kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii materialnoprawnych, co musiało skutkować uznaniem, iż Sąd Okręgowy zaniechał zbadania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji zobowiązany będzie w pierwszej kolejności dokonać pełnych ustaleń faktycznych w zakresie odnoszącym się do zawartych przez powoda umów przelewów wierzytelności, dokonać prawnej oceny tych umów pod kątem tego czy i w jakim zakresie doszło do przeniesienia przez L. P. (cedenta) wierzytelności na osoby trzecie (cesjonariuszy). Z zależności od wyników tych ustaleń konieczne może się również okazać rozważenie zarzutów potrącenia podniesionych przez stronę pozwaną. W takim przypadku Sąd Okręgowy będzie zobowiązany do dokonania ustaleń faktycznych odnoszących się do okoliczności przywoływanych przez pozwanego jako podstawa faktyczna zgłaszanych zarzutów potrącenia, a następnie dokonania materialnoprawnej oceny tych zarzutów pod kątem istnienia (nieistnienia) przesłanek potrącenia.

Sąd Apelacyjny nie dopuścił do udziału w sprawie, w charakterze pełnomocnika procesowego powoda, C. M., który swoje uprawnienie wywodził z zawartej z L. P. w dniu 13 stycznia 2011 r. umowy zlecenia obejmującej świadczenie na rzecz powoda usług prawniczych, w tym m.in. reprezentowanie zleceniodawcy przed sądami rejonowymi, okręgowymi i apelacyjnymi w sprawach cywilnych (k. 182). Umowa zlecenia stałego prowadzenia spraw i obsługi prawnej nie może stanowić podstawy ustanowienia zleceniobiorcy pełnomocnikiem procesowym (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08, OSNC 2009/7-8/104 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2010 r., V CSK 1/10, LEX nr 677906).

Ponieważ w postępowaniu przez Sądem I instancji powód reprezentowany był również przez prawidłowo umocowanych pełnomocników procesowych, brak było podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.